GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 5000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 5150 mk., przez pocztę 5180 mk., pod opaską 5500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 1000 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 500.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. :-: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 27 | **Toruń, niedziela dnia 9. września 1923** | **Rok I**

W krainie „Wschodzącego słońca".

Z Japonji dochodzą wieści przerażające. Umysł ludzki nie jest w stanie objąć rozmiarów katastrofy. Ofiary w ludziach wynoszą milj., setki miast płoną leżą w gruzach — lub znikły pod wzburzonemi falami morskiemi.

Piękna kraina „Wschodzącego Słońca" to dziś otchłań nędzy i rozpaczy, stos rumowisk i dymiących zgliszczy.

Najpotężniejsze mocarstwo Azji, z którem liczył się cały świat cywilizowany zagrożone niemal całkowicie w swem istnieniu. Najwięcej ucierpiała piękna dwumiljonowa, starożytna stolica kraju **Tokjo**, zaś wspaniała, cudnie nad zatoką morską położona **Jokohama**, największy japoński port handlowy — już nie istnieje, pochłonięta przez morze.

Polska, która zawsze otrzymywała tyle dowodów przyjaźni ze strony rządu i społeczeństwa japońskiego, a ostatnio tyle szlachetnej pomocy przy ratowaniu naszych wojennych wygnańców i dzieci polskich na Syberji — bardziej i serdeczniej niż inne kraje pojmuje straszną tragedję Japonji i współczuje jej głęboko.

* * *

Złożona z 3 850 wysp i wysepek natury wulkanicznej, Japonja często staje się widownią katastrofalnych trzęsień ziemi i połączonych z niemi wylewów, które przynoszą nieobliczalne straty w ludziach i w mieniu materjalnem.

Te konwulsje ziemi powtarzają się tak często, że krajowcy normalnie nie niepokoją się niemi silniej, niż niepokoją się Europejczycy błyskawicami i grzmotem. Wszelako wstrząśnienia bywają niekiedy tak gwałtowne i trwają tak długo, że burzą całe miasta i tysiące mieszkańców ginie pod gruzami.

W razach wybuchu trzęsienia ziemi, ludność przeważnie chroni się do lasów. Jest tam bezpieczniej, albowiem korzenie drzew osłabiają siłę trzęsienia ziemi, które polega właściwie na tem, że w ziemi tworzą się doły, nagle się zasypujące. Kto jest w domu, chowa się przeważnie pod stół, aby walące się ewentualnie mury nie zabijały uderzeniem. Większą o wiele klęskę, niż samo falowanie ziemi, przyczyniają fale morskie, które w takich razach zalewają całe miasto oraz pożary, wybuchające wskutek pęknięcia drutów elektrycznych i rur gazowych. Szkody wynikające każdorazowo są wprost nieobliczalne a jednak niema sposobu absolutnie żadnego, by się przed tem nieszczęściem uchronić.

Jednak obecny kataklizm przechodzi swym ogromem i potwornością wszystko co dotychczas notowały dzieje świata. Żadna z katastrof których tak wiele przechodziła Japonja w ciągu wielu lat swego istnienia nie może się równać z obecną.

Japonja ma wogóle aż 200 wulkanów z których 50 jest jeszcze czynnych.

W pobliżu Tokjo wznosi się cudown. piękna góra otoczona powszechną czcią zwana Fudżi-San (to znaczy pan Fudżi) — która jest zdawna wygasłym wulkanem.

W roku zeszłym w kwietniu Fudzi-San dał kilka silnych wstrząsów podziemnych jakby dla ostrzeżenia, ale drgnienia te nie wyrządziły większych strat i ludność nie niepokoiła się tem zbytnio, wierząc w odwieczną mądrość sędziwego Fudzi-Sana.

Od 1708 roku Fudżi-San spał a rok rocznie na jego wiecznym śniegiem przypruszone szczyty, unoszące się 12 365 stóp nad poziomem morza, spieszą tłumnie w biel ubrani pątnicy. Suną oni w pogoni za czarującem wrażeniem, jakie wywiera wystrzelający wysoko ponad chmury w firmament ciemnego, południowego nieba złocisty w słońcu, a srebrno biały o zmroku wierzchołek świętej góry. Szły tłumy wiernych, unosząc w swem sercu wiarę w to, że Fudżi-San nie obudzi swych niszczycielskich instynktów i pozostanie już tylko wiecznem wcieleniem piękna i budzić będzie zachwyt, a nie uczucie strachu.

Ale z niezbadanych wyroków Przedwiecznego ocknął się prastary Fudżi z wiekowego snu, drgnął i kwitnące siedziby swych wiernych czcicieli zamienił w rumowisko i zgliszcza.

* * *

Ale i na gruzach zakwitają kwiaty, życie ze śmierci się rodzi.

Więc kiedyś znowu zakwitniesz i uśmiechem promiennym rozbłyśniesz — cudna kraino Wschodzącego Słońca, choć dziś przesłaniają Cię kiry!

Z. G.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Londyn, 4. 9. (PAT). O katastrofie w Japonji donoszą następujące dalsze szczegóły. Szereg wulkanów w Japonji jest czynnych. Wczoraj o godz. 9 rano nastąpiło w Jokohamie kilka trzęsień. Następujące miasta zostały częściowo, albo zupełnie zniszczone trzęsieniami lub pożarem: Tokjo, Jokohama, Fukagaba, Senibako, Tokorosawa, Kando, Honzo, Sitowaya, Atami, Gotomba i Hakone. Rząd przenosi się czasowo do Osaki, albo do Kjota.

Wskutek eksplozji arsenału w Tokjo zginęło kilka tysięcy ludzi. Nadto zginęło 8 000 wskutek zawalenia się tunelu w miejscowości Fugo, zaś 600 ludzi wskutek zawalenia się tunelu kolejowego w Sasaka. Według sprawozdań naocznych świadków, domy w Tokjo waliły się jak domki z kart. Eksplozje nastąpiły jedna po drugiej. Czego nie zniszczyło trzęsienie ziemi i ogień, zniszczyły fale morskie.

Pałac cesarski częściowo uszkodzony, został on otwarty dla bezdomnych.

Londyn, 4. 9. (Pat.) Pisma angielskie donoszą, że wskutek katastrofy trzęsienia ziemi, straciło życie przeszło 3 miljony osób.

Paryż, 4. 9. (Pat.). Wiadomości nadchodzące z Japonji potwierdzają, iż obecne trzęsienie ziemi jest największe z tych, ktore kiedykolwiek nawiedziły Japonję. Według inform. Havasa, w Tokjo zniszczonych zostało 200000 domów. Pożar nie został jeszcze ugaszony. Wobec zawalenia się latarni morskiej w zatoce Tokijskiej komunikacja morska jest bardzo utrudniona.

Londyn, 4. 9. (Pat.) Według doniesień pism angielskich z Tokjo, gdzie panuje już klęska głodowa, ciągle jeszcze szaleje pożar. Ambasada francuska i amerykańska uległy zniszczeniu. Wszystkie mosty na rzece, wiodącej przez miasto zapadły się. 100000 osób, które przed pożarem schroniły się do jednej z dzielnic miasta, zostały odcięte między rzeką a nowem ogniskiem pożaru i jak głoszą telegramy, padły pastwą płomieni.

500 000 ofiar.

Ossaka, 5. 9. (Pat.) Władze policyjne w Tokjo obliczają ilość zabitych w stolicy Japońji na pół miljona. Straty materjalne oszacowane zostały w przybliżeniu na 7 biljony jenów. W Tokjo uległo zniszczeniu 7 miljonów hektolitrów ryżu.

Bordeaux, 5. 9. (Pat.-P. R.) Z danych, zebranych przez policję w Tokjo liczba ofiar w stolicy przekracza 250 000, w całym zaś kraju przeszło 800 000. Cyfry powyższe nie są jednak dokładne, otóż brak wiadomości z wielu miejsc, dotkniętych katastrofą. Z Ossaki donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, które zniszczyło miasto Kapanguchi. Rząd japoński zmuszony jest dostarczyć żywności i pomieszczenia dla przeszło 2 miljonów ludzi, będących bez dachu nad głową.

Straszny obraz zniszczenia i śmierci.

Paryż, 5. 9. (PAT). Według doniesień z Ossaki, w parku w okolicy Tokjo staw jest pełen zwłok dzieci i kobiet, które wolały znaleźć śmierć w wodzie niż w płomieniach. Według doniesień z Pekinu, oddziały ratownicze, które przybyły do Jokohamy, znalazły tam tylko 10 000 ludności. Reszta zginęła lub uciekła w głąb kraju.

Przyczyny pożaru stolicy.

Paryż, 5. 9. (PAT). Jak donoszą z Ossaki, przyczyną pożaru w Tokjo było pęknięcie rur gazowych. Pożar szalał 24 godziny i nie było go można ugasić. Dopiero po wysadzeniu w powietrze przeszło 100 domów, udało się utworzyć wolną przestrzeń i zapobiedz rozszerzeniu się ognia. Punkt oparcia floty Jokosuka jest zniszczony. Całe miasto Hawagushi w pobliżu Tokjo leży w gruzach.

Nowe trzęsienie ziemi.

Paryż, 5. 9. (PAT). Z Tokjo nadchodzą wiadomości, że dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi, przyczem kilkaset domów które poprzednio ocalały, zapadły się. Są nowe ofiary w ludziach.

Paryż, 5. 9. (PAT). Do Pekinu nadchodzą wiadomości, iż w Tokjo następuje powoli porządek. Samoloty wojskowe wymieniają wiadomości między Tokjo a Ossaką. Rząd zamierza przenieść się do Kioto. W Tokjo trwają bez przerwy rozruchy. Gwałtowne zalewy i wybuchy wulkanów powtarzają się w dalszym ciągu.

Paryż, 5. 9. (Pat.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, jakoby z Pekinu nadeszła wiadomość o zniknięciu wysp archipelagu Bonin.

Szczegóły klęski.

Londyn, 5. 9. (PAT-P. R.) Pisma podają następujące dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Japonji. Tor kolejowy Tokjo—Ossaka na przestrzeni 350 km. w okolicach największego zaludnienia został całkowicie zniszczony. Kilkanaście pociągów pasażerskich, będących w ruchu uległo zdruzgotaniu. Połączenie kablowe zostało zerwane. Radjostacje są przeważnie nieczynne. Dwa parowce transatlantyckie rozbiły się w pobliżu wybrzeży Japonji. Uchodźcy znaleźli schronienie w letnim pałacu cesarskim w Nagasaki.

Londyn, 5. 9. (PAT). „Times" donosi z Tokjo, że prezydent ministrów Yamamoto został zraniony w ramię przy zawaleniu się sufitu w klubie marynarki. Minister handlu Yiasashi, o którego śmierci rozeszły się pogłoski, ocalał.

Londyn, 5. 9. (PAT). Donoszą z Ossaki: Książę regent złożył 100 miljonów jenów japońskich na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy.

Pomoc Chin.

Paryż, 5. 9. (PAT). Havas donosi z Pekinu: Gabinet chiński postanowił zezwolić na nieograniczony wywóz ryżu do Japonji i wyasygnował 200 000 dolarów na akcję ratowniczą.

Flota amerykańska spieszy z pomocą.

Londyn, 5. 9. (PAT-P. R.) Donoszą, że 6 wojennych okretów amerykańskich odjechało z portu Dalnij do Jokohamy z lekarstwami i żywnością.

Pożar w Tokjo ugaszony.

Londyn, 5. 9. (Pat.) Reuter donosi, że pożar w Tokjo ustał dopiero w niedzielę po południu. Wszyscy więziowie, a między innymi niedawno aresztowani socjaliści zostali wypuszczeni na wolność, ponieważ gmach więzienny zaczął płonąć.

Warszawa, 3. 9. (PAT). Po nadejściu wiadomości o tragicznej katastrofie, jaka dotknęła Japonję, minister spraw zagr. p. Marjan Seyda w towarzystwie szefa protokółu i dyrektora departamentu p. Przezdzieckiego udał się do poselstwa japońskiego i na ręce charge wojskowego Morikaru Ida złożył wyrazy współczucia w imieniu rządu polskiego.

Z poselstwa japońskiego w Warszawie.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Japoński charge d'affaires złożył premjerowi, obu marszałkom, p. ministrowi Seydzie i prezesowi Zw. Lud. Nar. dr. Kozickiemu podziękowanie za wyrażone współczucie z powodu nieszczęścia, które dotknęło Japonję.

Losy poselstw zagranicznych.

Paryż, 6. 9. Z Nagasaki donoszą, że gmachy ambasady włoskiej, francuskiej i Stanów Zjedn. a także poselstwa polskiego, szwajcarskiego, czechosłowackiego i chińskiego i holenderskiego zostały częściowo lub całkowicie zniszczone. Ambasada i poselstwo belgijskie ocalało. Ambasador włoski zginął.

Poselstwo polskie ocalało, tylko budynek zniszczony częściowo.

Wiadomości polityczne.

Powrót prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.). Prezydent Wojciechowski wrócił wczoraj z podróży po województwie lubelskiem.

Nominacja ministra kolei.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi nominacja inżyniera Nosowicza prezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach na ministra kolei żelaznych.

Kilkaset miljardów oszczędności rocznie w M. S. Z.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) Prace oszczędnościowe przeprowadzone dotąd w ministerstwie spraw zagranicznych dały oszczędności w sumie 29 miljardów rocznie. Prace te nie objęły jeszcze wszystkich placówek polskich w Europie i Ameryce. Oszczędności osięgną po zastosowaniu ich we wszystkich placówkach zagranicznych sumę kilkuset miljardów marek rocznie.

Z Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) R. L. N. postanowiła odłożyć do czasu nieograniczonego powołanie do życia komisji administracyjnej dla Gdańska i Saary.

O inwestycje dla przemysłu śląskiego.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Korfanty wyjechał do Wiednia, gdzie ma nawiązać rokowania o dostawę węgla „Skarbofermu" dla Austrji a zarazem ma konferować z Boselem w sprawie inwestycyi dla przemysłu górnośląskiego.

Polacy na „Pittsburghu".

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Wśród załogi krążownika amerykańskiego „Pittsburgh' przybyłego w odwiedziny do Gdańska, znajduje się 40 marynarzy Polaków obywateli amerykańskich. Wynosi to przy ogólnej sumie załogi 900 ludzi 5%.

O los wychodźców do Ameryki.

Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) W tych dniach wrócił do Warszawy delegat Rady Ministrów, wysłany do Stanów Zjednoczonych celem zbadania położenia emigrantów polskich w podróży i lądowaniu. Stosunki te do niedawnego czasu bardzo złe, doznały wskutek interwencji delegata Rady Mnistrów znacznej poprawy.

„Miljonówka".

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Wobec przypadającego w sobotę, dnia 8 września rb. święta, ciągnienie 4 proc. państwowej pożyczki premjowej w dniu tym nie odbędzie się, natomiast w sobotę, d. 15 września br. odbędzie się losowanie dwu obligacyj 4 proc. państwowej pożyczki premjowej.

Pomoc materjalna dla osadnictwa.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Ministerjum reform rolnych przygotowuje projekt ustawy o racjonalnym planie osadnictwa wojskowego. Projekt ustawy ma między innymi na celu otoczyć materjalną pomocą osadników już osadzonych na kresach i w tym celu zostały wstawione do budżetu na rok 1924 odpowiednie kwoty.

Projekt nowej ustawy przewłaszczeniowej na Pomorzu.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Ministerjum reform rolnych i ministerjum spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy o przewłaszczeniu w województwie pomorskiem i poznańskiem. Projekt ten anuluje dotychczasowe postępowanie w sprawie przewłaszczeń.

Wymiana jeńców.

Genewa, 3. 9. (PAT). Wyniki narad, odbytych w siedzibie międzynarodowego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem posła Modzelewskiego, ustalone zostały przez wymianę listów między delegatem Polskiego Czerwonego Krzyża p. Zaborowskim a delegatem litewskiego Czerwonego Krzyża p. Slupasem. W miejscowości Ciepliszki na szosie Kalwarja — Suwałki nastąpi wymiana 35 funkcjonarjuszy straży granicznej polskiej na tyluż jeńców litewskich, wziętych do niewoli w czasie zajmowania przez Polskę przyznanych jej części pasa neutralnego. Data wymiany ustalona zostanie po porozumieniu z rządem polskim.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Lwów, 5. 9. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie trzecich Targów Wschodnich przy udziale niezliczonych tłumów publiczności oraz reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Obecni byli: minister skarbu p. Kucharski, wiceminister spraw wojskowych gen. Osiński, członkowie ciała dyplomatycznego państw obcych, szereg senatorów i posłów sejmowych, senator Jewełowsky z Gdańska, korespondenci pism zagranicznych itd. Gdy minister Kucharski w towarzystwie wiceministra gen. Osińskiego i wojewody Grabowskiego zjawił się na Targach, orkiestra górników górnośląskich odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu prezydenta miasta p. Neumana i prezesa komitetu wykonawczego p. Turskiego, zabrał głos p. minister Kucharski (mowę podajemy osobno). Mowę p. ministra przerywano wielokrotnie okrzykami: Brawo. Gdy zakończył mowę, rozległy się gromkie oklaski.

Następnie minister Kucharski, reprezentaci władz oraz goście oprowadzeni zostali przez zarząd Targów i zwiedzili poszczególne pawilony.

O godz. 14 odbyło się śniadanie na placu Targów Wschodnich, w czasie którego pierwszy toast wygłosił prezydent Neuman. Z kolei zabrał głos senator Jewełowsky, zaznaczając, że senat gdański cieszy się z rozwoju gospodarczego Państwa Polskiego, gdyż na polu gospodarczem może nastąpić najlepsze porozumienie między Gdańskiem a Polską. Stosunki polityczne między Polską a Gdańskiem nie zostały jeszcze wyjaśnione. Mówca ma jednak nadzieję, że w przyszłości ułoży się je pomyślnie. Mówca zakończył toastem na pomyślność gospodarczą Państwa i m. Lwowa. Przedstawiciel rosyjskiej misji handlowej Fiedorow wyraził nadzieję, że Lwów stanie się suchym portem między Polską a Rosją.

P. min. Kucharski zawezwany telefonicznie wyjechał o godz. 8 min. 5 do Warszawy wraz z dyrektorem departamentu p. Dzierżanowskim i szefem wydziału p. Iglickim. Na dworcu żegnali ministra reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, repezentanci miasta oraz prezydjum Targów Wechodnich.

Wywóz jaj.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.) Komitet gospodarczy przy Radzie ministrów przyznał 250 wagonów jaj jako kontyngent wywozowy na miesiąc sierpień.

Kredyty dla drobnego przemysłu i handlu w P. K. O.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.) P. K. O. zorganizowało krótkoterminowe, 3-miesięczne kredyty dla drobnego przemysłu i rzemiosła na warunkach ulgowych.

Podania o kredyt należy składać do ministerjum przemysłu i handlu lub do Banku Przemysłowców Polskich Warszawa Zgoda 9.

FRANCJA.

Paryż, 5. 9. (Pat.). Spadek kursu franka jakkolwiek niemą podkładu ekonomicznego, powoduje jednak ogólny wzrost drożyzny we Francji, głównie z tej przyczyny, że niektóre surowce, jak wełna i antracje sprowadzane są z Anglji. Zniżka jednakże cen chleba po 5 centymów na kilogramie nie jest współmierna z niezwykle dodatnim stanem zbiorów który Francji zaoszczędził 600 miljonów franków, wydanych w zeszłym roku na pokrycie niedoboru zboża na rynku francuskim.

NIEMCY.

Dusseldorf, 5. 9. (Pat. P. R.) W wielu miejscowościach, między innemi w Mülheim i Essen robotnicy powrócili do pracy, godząc się pracować pod dozorem władz okupacyjnych.

Skutki inflacji.

Berlin, 4. 9. (PAT). Ukazały się liczne falsyfikaty banknotów, opiewające na miljon i 5 miljonów marek.

Na co Niemcy mają pieniądze.

Berlin, (AW). „Rigasche Rundschau" donosi, iż dyrekcja poczt i telegrafów na Łotwie przedłożyła gabinetowi projekt nowych połączeń telegraficznych z Europą Zach. Według tego projektu Libawa ma być połączona kablem morskim z Królewcem. Kabel zawierać ma 6 telefonicznych i 4 telegraficzne podwójne przewodniki. Niemcy, które o tym projekcie zostały powiadomione wyraziły gotowość pokrycia połowy kosztów preliminowanych na 60 miljonów rubli złotych. Na wypadek gdyby Łotwa nie mogła z własnych środków pokryć drugiej połowy kosztów projektuje się przeprowadzenie całego tego planu z udziałem kapitału prywatnego w formie koncesji. Finlandja podobno również interesuje się tym planem bardzo żywo. Projekt ma być rozpatrywany przez Radę Ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń.

Orkan na morzu Północnem.

Berlin, (AW). Orkan szalejący przez piątek i sobotę nad wybrzeżami morza Północnego wyrządził, jak się obecnie okazuje ciężkie szkody. Parowiec „Kaizer" stracił pod Helgolandem kotwicę i z największym trudem został uratowany. Statek „Duisburg" powrócił z drogi do Newcastle z bardzo ciężkiemi uszkodzeniami. Zatonęło sześć statków rybackich. Na wyspie Sylt zniszczonych zostało wiele domów, a kilka grobli zostało poważnie uszkodzonych. Na statkach angielskich „Fernhill" i „Horsherry", jadących do Hamburga kilku ludzi z załogi zostało zmiecionych z pokładu.

HOLANDJA.

Berlin. (A. W.) W Hadze rozpoczynają się niebawem uroczystości z okazji 25-lecia rządów królowej Wilhelminy. Główne uroczystości w Amsterdamie rozpoczną się dnia 5-go bm. i trwać będą przez cały tydzień. Miasto jest już udekorowane z przepychem; tysiące sztandarów i chorągwi, kobierce i festony zieleni przedstawiają wspaniały widok. Trybuny wzniesione na pl. Zamkowym są już wyprzedane. Napływ gości z prowincji, zagranicy, jak również z kolonij holenderskich jest ogromny i z każdym dniem się wzmaga.

Zatarg włosko-grecki.

Rzym, 4. 9. (Pat.) Włochy notyfikowały rządowi greckiemu niekompetencję Ligi Narodów w rozstrzyganiu konfliktu włosko-greckiego.

Paryż, 4. 9. (Pat.) Prasa francuska wyraża nadzieję, że konflikt grecko-włoski zostanie wkrótce zlikwidowany i pochwala plan przedłożenia go do rozstrzygnięcia Radzie Ambasadorów. Komentując niezadowolenie pewnych sfer w Genewie z powodu odmówienia Włoch uznania kompetencji Ligi Narodów, „Petit Parisien" przypomina, iż w swoim czasie Liga Narodów z własnej inicjatywy przekazała spór o Wilno, jak również spór serbsko-albański Radzie Ambasadorów.

Mussolini o akcji włoskiej.

Rzym, 4. 9. (Pat.-Stefani.) **W wywiadzie ze specjalnym wysłannikiem „Daily Mail", oświadczył Mussolini co następuje: Każdy angielski mąż stanu na mojem miejscu postąpiłby tak samo, jak ja. W swoim czasie lord Palmerson zastosował analogiczny środek wobec Grecji, kiedy to raczej dotyczyło rządu portugalskiego. Również w roku 1916, kiedy kilku marynarzy francuskich zostało zabitych w Atenach, Francja postawiła niemniej surowe warunki od tych, które stawiają obecnie Włochy i także zabezpieczyła sobie gwarancje w celu otrzymania żądanego zadośćuczynienia.**

„W dalszym ciągu wywiadu Mussolini oświadczył: Rząd włoski również zabezpieczył sobie gwarancje i po otrzymaniu czasu całkowitego i dosłownego spełnienia warunków, wyłuszczonych w swojej nocie, okupacja Korfu ustanie. Grecy uczyniliby lepiej, gdyby pospieszyli się z udzieleniem zadośćuczynienia, gdyż w przyszłym terminie będzie musiała zapłacić więcej wobec wielkich kosztów, jakie pociąga za sobą okupacja. W razie, gdyby rząd grecki nie spełnił naszych żądań, armja włoska zostanie na Korfu bez określonego terminu, jak to miało miejsce z Wenecją. Rząd włoski niema zamiaru okupować innych terytorjów Grecji lub użyć innych sankcyj chyba, że Grecja chciałaby bezrozumnie zaatakować poddanych włoskich oraz ich majątek. W tym wypadku będzie zmuszony do przedsięwzięcia niezwłocznej akcji wojennej.

W sprawie stosunku rządu włoskiego do Ligi Narodów, Mussolini powtórzył znane już z poprzednich enuncjacyj stanowisko swojego rządu. Wkońcu wywiadu oświadczył Mussolini, że wie o tem dobrze, jak bardzo jest światu całemu potrzebny pokój długotrwały, jednak dla utrwalenia tego pokoju trzeba okazać siłę.

Deklaracja grecka.

Genewa, 5. 9. (Pat.) Politis w imieniu Grecji złożył Radzie Ligi pisemną deklarację, proponującą: 1) wyznaczenie przez Radę przedstawicieli krajów neutralnych, którzyby wzięli udział w śledztwie w sprawie zabójstwa, dokonanego na oficerach włoskich; 2) powołanie do życia sądu rozjemczego i ustalenie wysokości odszkodowań; 3) natychmiastowe złożenie przez Grecję w Szwajcarji sumy 50 miljonów, gwarantujących wypłatę odszkodowań.

Paryż, 5. 9. (Pat.) Konferencja Ambasadorów na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się sprawą odpowiedzi greckiej.

Wykonywanie warunków traktatu lozańskiego.

Ateny, 5. 9. (Pat.-P. R.) Grecja stosownie do warunków traktatu lozańskiego rozpoczęła ewakuować wyspy Imbros i Tenodos, oraz przygotowuje się do ewakuacji Karagacza.

K. M.

Nasz odwieczny wróg.

(Ciąg dalszy.)

Dalszy krok w tym kierunku stanowi-deryk doprowadza zręcznie do wypowie-ła rozmowa z odwołanym z Berlina ministrem austrjackim Nugentem, którego Fry dzenia myśli połączenia dzielnic pruskich kosztem Polski i podsuwa mu myśl pośrednictwa wspólnego między Turcją a Rosją, którą to mysl uważa Fryderyk za jeden ze srodków w przeprowadzeniu swego planu — rozbioru Polski.

Wypadki idą mu na rękę.

Kampanja turecka wypadła dla Rosji nadspodziewanie pomyślnie. Zajęto Mołdawję i Wołoszczyznę, a po rozbiciu przez Turków powstania greckiego, (co było dla Rosji jedynym przykry mepizodem w tej wojnie) — flota rosyjska odnosi zwycięstwo nar turecką, a armja lądowa pobija zastępy muzułmanów pod Kagulem 1770 r. To też Turcy stają się uległymi wobec wytrwałych namów ministra pruskiego w Turcji Zegelina i dnia 12 sierpnia 1770 r. wnoszą urzędową prosbę do Prus i Austrji o pośrednictwo pokojowe z Rosją.

Oba państwa na zjeździe Fryderyka z Kaunitzem w Nystadzie decydują się wziąć sprawę pośrednictwa w swoje ręce jeżeli Rosja, do której ma się zwrócić Fryderyk przychyli się do propozycji oddziaływania Austrji na Turcję. A więc i Turcja staje się środkiem działania Fryderyka w celu przygotowania gruntu dla „projektu hr. Lynara". Chodzi teraz o schwycenie Rosji.

Fryderyk zwraca się do carowej Katarzyny, tłumacząc jej konieczność umiarkowania na Bałkanach i w Polsce dla uniknięcia większych zamieszek, jak np. wmieszanie się do wojny Francji etc. i proponuje swoje i Austrji pośrednictwo.

Ale Katarzyna za pośrednictwem min. Panina odrzuca tę propozycję — nie chcąc tracić przez wmieszanie się obcych państw przewagi, jaką jej wojna dała nad Turcją.

Fryderyk jednak przy pomocy zaproszonego do Petersburga swego brata ks. Henryka, naciera dalej, odrzuca warunki rosyjskie, uważając je za niemożliwe do przyjęcia, za zapowiedź wojny, przedkładając swój projekt warunków a mianowicie:

1) Wykreślenie Mołdawji i Wołoszczyzny,

2) niepodległość Tatarów i wysp na Archipelagu, a zadowoleniem się przez Rosję Azorem, obiema Kabardjami i żeglugą na morzu Czarnem.

Sytuacja wydaje się bez wyjścia.

Ale Katarzyna musiała jednak ruszyć z martwego punktu i... poszła prosto w kierunku „projektu hr. Lynara", t. zn. rozbioru Polski. Przyszło do tego w sposób następujący:

Rząd austrjacki próbując historycznie i prawnie uzasadnić pjrzed światem swoje pretensje do zagarniętego Spiżu — „odkrył" — że ma również prawa do kopaiń soli w Bochni i Wieliczce i nie czekając na wynik procesu, który o te posiadłości zamierzał wytoczyć narodowi polskiemu — zabiera je dnia 19 lipca 1770 r. To do reszty psuje stosunki Austrji z Francją i stawia przed Katarzyną pragnącą porozumienia z Austrją — konieczność takiego załatwienia sprawy, by uspokoić Fryderyka obawiającego się wojny powszechnej — zjednoczyć go ściśle z Rosją, by popychał Austrję do zgody na warunki Rosji, a przytem, by zadowolić Austrję.

W czasie rozmowy z ks. Henrykiem, wspominając o zajęciu przez Austrję starostw spiskich — carowa rzuciła: (dnia 18 stycznia 1771 r.)

— Czemużby i inni nie mieli uczynić tego także? Czemużby nie opanować biskupstwa warmińskiego? Trzeba przecież w końcu, by każdy otrzymał cośkolwiek.

Tego samego dnia pisał Solms do króla pruskiego: „Zajęcie w posiadanie starostwa sądeckiego zrobiło w Petersburgu wielkie wrażenie. Powiadają, że Prusy w nagrodę za wypłacone subsydja powinnyby zająć Warmję, Rosjanie zaś jako odszkodowanie kosztów wojennych winnyby przyłączyć również Liwonję polską i Litwę po Dniestr i Dniepr.

Była więc i Rosja!

Ze strony Rosji był to ważny zwrot.

Dwa lata temu projekt Lynara odrzucono stanowczo, myśląc o zajęciu całej Polski, półtora miesiąca temu jeszcze (27 listopada 1770 r.) pisał ks. Henryk z Petersburga:

„Jeśli zechcie wziać udział w sprawach Polski, mam pewne powody do przypuszczenia, że tu okażą się niesłychane trudności".

Teraz te trudności ustaną. Z wyjątkiem Panina, który i obecnie sprzeciwia się planowi Fryderyka, ma on grunt na dworze carycy. Sorel streszczając ten bieg wypadków mówi:

„Fryderyk stworzył plan, Austrja dała bodźca, wojna wschodnia dostarczyła środków. Pozostawało tylko ująć stosunek tajemny, który wiązał te tak różne przyczyny. Uczyniła to Katarzyna 8 stycznia, gdy żartując z ks. Henrykiem pruskim rzekła: **„Lecz czemużby nie mieli brać i inni".** (Tom I str. 155).

Nie tu jednak kres starań króla pruskiego.

Nie wszystko jeszcze przedstawiało się tak jak sobie życzył, nie wszystkie trudności udało mu się przezwyciężyć. Miał jeszcze po swojej myśli urządzić sprawę warunków pokojowych, zapewnić sobie większy kąsek, niż mu Rosja podsuwała, wpłynąć na Katarzynę, aby zrzekła się wzamian za jakąś prowincję polską — Mołdawji i Wołoszczyzny, miał dalej przezwyciężyć ambicje Katarzyny i Józefa II, chwycenia pośrednictwa pokojowego w swoje ręce i zyskanie w rezultacie prowincyj tureckich.

Los idzie na rękę talentowi króla pruskiego w dalszym ciągu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Słowo Boże na niedzielę szesnastą po Zielonych Swiętach.

I stało się, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w szabat jeść chleb; a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus, odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on, ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego, a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci; Daj temu miejsce; a tedy byś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na pośledniem miejscu, że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi; bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

Ewangelja według św. Łukasza 14. 1—12.

Uroczystości błog. Wincentego Kadłubka.

Niewielkie powiatowe miasto Jędrzejów w ziemi Kieleckiej b. Kongresówki, było w dniach 25 i 26-tym sierpnia widownią niezwykle podniosłej uroczystości. Obchodzono 700-tną rocznicę śmierci błogosławionego Wincentego Kadłubka, który w tutejszym klasztorze Cystersów zakończył swój świętobliwy żywot w r. 1223.

Pamięć jednego z najlepszych swych synów uczciła cała katolicka Polska godnie i niezwykle wspaniale.

Znakomity uczony czasów piastowskich, który pierwszy z Polaków napisał dzieje narodu polskiego, będące do dziś dnia nieocenionem źródłem, z którego czerpią historycy — Wincenty Kadłubek był przez czas pewien biskupem krakowskim, poczem wstąpił do Zakonu Cystersów w Jędrzejowie i tu spoczęły jego prochy.

Klasztor Cystersów, jeden z najstarszych w Polsce, założony w r. 1140 był siedzibą mnichów przybyłych do nas z Francji, którzy w Polsce szerzyli chwałę Bożą i nauczali uprawy roli, prawidłowego rybołówstwa i innych wiadomości gospodarczych.

Przed stu laty zakon Cystersów został skasowany, a w klasztorze umieszczone zostało seminarjum nauczycielskie. Dopiero w r. 1913 utworzono tu osobną parafję, a drugi z kolei proboszcz ks. Marchewka, kapłan wielkich zasług i energji — postarał się choć w części przywrócić świątyni jędrzejowskiej jej dawną świetność i przypomnieć Polsce z okazji rocznicy zasługi świętego męża, który tu właśnie żył i działał.

Obchód rocznicy rozpoczął się jeszcze 19-go sierpnia — najwspanialsze jednak uroczystości wypadły w ostatnich trzech dniach — 25, 26 i 27 sierpnia. Uroczystości miały charakter nietylko kościelny, ale i wybitnie narodowy.

Dnia 25 sierpnia z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Marchewki i ks. prof. Sobczyńskiego odbył się wielki wiec katolicki pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa kieleckiego Łosińskiego. Przemawiał szereg zaproszonych i miejscowych mówców m. in. J. E. ks. biskup Fischer z Przemyśla i J. E. ks. biskup Kubicki, poczem jednomyślnie przyjęto odnośne rezolucje.

Następnego dnia przybyło mnóstwo pątników (150 kompanij). O godz. 11 rano rozpoczęły się 4 Msze pontyfikalne, które celebrowali Ich Ekscelencje książę biskup krakowski ks. Sapieha, biskup sandomierski ks. Ryx, biskup Kubicki i Opat Cystersów ze Szczyrzyc. Kazania wygłosili Ich Eksc. arcybiskup ks. Teodorowicz, biskup przemyski Fischer, biskup Nowak i O. Nawrocki T. J. Po sumie rozwinął się olbrzymi pochód, jakiego tutejsza okolica nigdy nie widziała. W pochodzie wzięli udział m. in. 7 biskupów, 4 infułatów, przeszło 200 księży, a dalej przedstawiciele władz rządowych, wojsko, banderje, sokoli i przeszło **300 000 wiernych.**

W końcu pochodu niesiono trumienkę ze szczątkami bł. Wincentego Kadłubka, którą ustawiono następnie na rynku na wspaniałem wzniesieniu, skąd J. E. biskup kielecki ks. A. Łosiński udzielił tłumom błogosławieństwa papieskiego, poczem zebrany lud odśpiewał hymn narodowy.

Z okazji uroczystości przysłali telegramy Prezydent Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie oświaty i spraw wewn., rektorowie uniwersytetów z Warszawy i Krakowa.

Uroczystości wypadły niezwykle wspaniale i pozostawiły w pamięci uczestników niezatarte wrażenie.

Z pobytu Prezydenta w Lublinie.

Mowa na bankiecie w ratuszu.

Panowie! W przemówieniach, które tu słyszałem, jak i w każdej innej ziemi, gdzie bawiłem — czuję głos dumy męskiej, tej bardzo pożytecznej i zdrowej, która wyraża się w chęci rywalizowania o to, która z prowincyj polskich najwięcej dla dobra Polski zdziałała, a z drugiej strony widzę nieraz powszechne, pewne personifikowanie uczuć dla Polski dookoła mojej osoby.

Ja reprezentuję Polskę, a więc reprezentuję was wszystkich - obywateli i to, co we mnie widzicie, albo to, co chcecie widzieć, ja traktuję jako głos waszego sumienia, które chce, aby każdy z was był takim. I ja w przemówieniu swojem sięgam do swojego sumienia, w niem szukać będę wskazówek. Chcę wam jako zasadę postępowania wskazać, wam przedewszystkiem coraz częściej powtarzać — abyśmy zawsze pamiętali o tem, że jesteśmy Polakami! O tem w czasie upadku i niewoli zapominaliśmy i zaczęliśmy się upodabniać do innych, umizgać do innych, dbać o innych i robić z Polski niemal dom zajezdny, w którym ma każdy prawa gospodarza.

Zato dziś, kiedyśmy nareszcie uzyskali niepodległość, **to nasze prawo jedynego gospodarza musimy silnie zaakcentować. Jeżeli ja was do tego wzywam, ja, który jestem jak najbardziej wiernym idei demokratycznej, to robię to w tem głębokiem przekonaniu, że polski gospodarz krzywdy nikomu nie uczyni, ale pod tym warunkiem, że tylko on będzie gospodarował, że on będzie rządził, że on będzie kierował i dlatego pielęgnujcie to prawo.**

Druga rzecz — to troska o przyszłość. Przeżywamy wyjątkowe czasy i proszę nie mówcie, że bardzo ciężkie czasy. Sięgnijcie 20 lat wstecz! Czy to nie były ciężkie czasy pod względem moralnym? Mnie razi często w obywatelu polskim zbyt wiele pesymizmu, zbyt wiele skarg, zbyt wiele narzekań. Jakiem prawem współczesny obywatel ma się skarżyć na to, że mu nadmiernie ciężko? Chyba, że myśli tylko o teraźniejszości, chyba, że utonął w szarzyźnie dnia dzisiejszego.

Naszym obowiązkiem w tym okresie jest budowanie Rzplitej Polskiej, takiej, jaka była za Piastów i Jagiellonów — jest myśleć o przyszłości i podciągać się do góry. Tak, jak każdy z was w życiu rodzinnem ponosi trudy poto, aby dać dobre wychowanie dzieciom, zabezpieczyć ich byt i przygotować do walki w życiu — tak samo powinien się czuć każdy obywatel w stosunku do Polski.

Dlatego, gdy zwracacie ku mnie oczy, gdy we mnie chcecie widzieć pewne cnoty, to ja wam zwracam to, jako głos waszego sumienia. Bądźcie dumni dumą naszych pradziadów, którzy życie Ojczyźnie nieśli w ofierze, tych wielkich naszych królów i wodzów z czasów świetności Rzplitej. Troska o przyszłość przyspieszy sanację, bo przecież sanacja się opaźnia i zbacza nieraz dlatego, że zbyt dbamy o popularność głosów dnia codziennego. Patrzmy dalej i róbmy to, co dla przyszłości jest potrzebne, dla tych, co po nas przyjdą. W nas wszystkich jest ukryta siła i moc, która przetrwała czas upadku, niewoli i tęsknota do jej przejawów.— Gdy objaw tej mocy będziemy widzieli w postępowaniu naszych mężów stanu i w wielkiej liczbie obywateli, to ta moc będzie się rozszerzać i da zrozumienie powszechne dla kroków, które dziś są niepopularne.

Streszczając to, co tu powiedziałem i o czem zapomnieliśmy w czasie upadku i niewoli — wyraża się jednem:

Pamiętajcie wszyscy, żeście Polakami nie tylko w dniach uroczystych, ale i w codziennych zabiegach.

Pamiętajcie o tych obowiązkach, które wynikają z tytułu Polaka, że jesteście gospodarzami tej ziemi, odpowiedzialnymi za to, jak na tej ziemi się żyje. Tego kultywowania uczucia polskości jak najwięcej od was żądam i każdy objaw jego serdeczności witam.

Dziękuję wam za te chwile przyjemnych wrażeń, jakich tu doznałem, na różnych polach stykając się z wami i pragnę jeszcze raz przypomnieć wam, że ja nic za was nie zrobię.

Ja mogę w odpowiedzi na wasze wezwanie zwrócić wam głos sumienia waszego i wyrazić tęsknotę waszą do siły, ale wszyscy musicie w tym kierunku działać, a Rzplita będzie szczęśliwa, wielka i potomni ocenią, że nasze pokolenie było wielkie.

Wiadomości potoczne.

ZAWODY SOKOLSTWA w TORUNIU.

W sobotę i w niedzielę 8 i 9 września odbędą się w Toruniu wszechpolskie Zawody Związkowe Sokolstwa.

Spodziewany jest liczny zlot gniazd sokolich ze wszystkich dzielnic Polski.

Naszym dzielnym Druhom i Druhinom Czołem!

Z „Zawodów" umieścimy obszerne sprawozdanie.

—* **Wiadomości kościelne.** W piątek dnia 31 8 br. nastąpiła instytucja ks. prob. Wysińskiego na probostwo św. Jana w Toruniu. Instytucję na opróżnione probostwo P. Marji otrzymał ks. Kozłowski. Uroczyste objęcie parafji św. Jana przez nowego proboszcza, ks. Wysińskiego, odbędzie się w dniach najbliższych.

W ten sposób zakończył się długi proces, wszczęty przez województwo przeciwko mianowaniu ks. prob. Wysińskiego Proces ten, kosztowny bardzo, został przegrany we wszystkich instancjach, a wielkie koszty zapłaci ... państwo. Do spraw tych jeszcze powrócimy, gdyż były w nich momenty polityczne.

—* **Do Ameryki jechać mogą bez paszportu i wizy:** 1) żony które jadą do swych mężów, obywateli amerykańskich, którzy zawarli związek małżeński przed 28 września 1922 r.; 2)dzieci urodzone w Ameryce oraz 3) dzieci do lat 18 które jadą do swych rodziców obywateli amerykańskich, wyżej wskazane kategorje zamiast paszportów zagranicznych muszą posiadać oficjalny „affidevit" ameryk., sądowe zaś zaświadczenie obywatelstwa amerykańskiego męża lub ojca, oficjalny akt ślubny a dzieci winny przedstawić metrykę urodzenia. Z temi dokumentami winni się stawić do poselstwa amerykańskiego w Warszawie, które wyda paszporty amerykańskie, wystarczające na wyjazd z Polski i na wylądowanie w Ameryce. — Tak brzmi ostatnie zarządzenie władz amerykańskich.

—* **W sprawie oznaczenia cen na artykuły w markach polskich.** Województwo pomorskie wydało ostatnio do wszystkich mu podlegających władz następujący okólnik:

Zdarzają się wypadki, że niektórzy kupcy oznaczają ceny na sprzedawane artykuły nie w markach polskich — jako dotychczas prawnym środku obiegowym — lecz w innym mierniku, np. w złotych polskich itp.

Postępowanie takie nie ma podstawy prawnej, a przedewszystkiem dezorjentuje publiczność, ponieważ nie wszyscy znają wartość (kurs) w danej chwili złotego czy innego miernika w stosunku do marki polskiej i nie mogą wypośrodkować sobie ceny danego artykułu w markach polskich.

Celem uniknięcia chaosu w tym przedmiocie, **należy zarządzić i dopilnować,** aby ceny oznaczone na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5. VII. 1922. (Dz. Ustaw nr. 52, poz. 483) opiewały wszędzie tylko w markach polskich.

—* **Cennik Sekcji kolonjalnej Tow. Kupców Samodzielnych w Toruniu** uznany przez komisję przeciwdrożyźnianą przy magistracie w Toruniu na czas od 3 do 8 września 1923 r.: Sól 3500, cukier mielony 16 000, ryż Burman II. 15 500, kaszka pszenna 15 000, kaszka jęczmienna 5000, mączka kartofl. 10 000, płatki owsiane 12 000, makaron luźny 12 000, makaron nitkowy 15 000, makaron w paczk. 16 000, makaron z jajkiem I gat. 24 000, jęczmień palony luźny 5000, kawa Guatemala palona 150 000, Guatemala surowa 120 000, Santos I. palony 120 000, Santos I. surowy 100 000, Santos II. palony 100 000, Santos II. surowy 80 000, Wiktorja albo Rie palony 90 000, Wiktorja albo Rie surowy 70 000, kakao 25 000, kakao holend. 40 000, herbata luźna 160 000 herbata w paczk. od 240 do 450 000, smalec amerykański 55 000, miód sztuczny 14000, syrop 12 000, śliwki 20 000, mydło w kawałkach od 25 do 50 000, soda 3500, świece 30 000 mk. za ft, olej 60 000 za litr, zapałki w paczk. 12 000 mk. za paczk., śledzie 3500 i 5000 mk. za szt., tłuszcz roślinny „Ceres" 50 000 mk. za funt.

—* **Ceny wytyczne uchwalone na dniu 3 bm. przez komisję przeciwdrożyźnianą w Toruniu na czas od 3 września b. r. aż do odwołania:**

Ziemniaki	mk.	60 000	za ctr.
Masło wyrób mleczarn.	„	45 000	„ ft.
„ „ domowy	„	42 000	„ „
Jaja	„	23—25 000	„ mdl.
Twaróg wedle jakości	„	5—8 000	„ ft.
Chleb żytni	„	4 500	„ „
Bułeczka (wagi 45—50 gr.)		900	„ szt
Mleko	„	4 000	„ ltr
Wołowina (wedle jakości) z kością 28 000 bez kości	„	36 000	„ ft.
Wieprzowina (wedle jak.)	„	36—40 000	„ „
Cielęcina „ „	„	28—32 000	„ „
Skopowina „ „	„	28—32 000	„ „
Słonina świeża	„	48 000	„ „
„ wędzona	„	50 000	„ „
Smalec czysto wiep.	„	50 000	„ „
Smalec amerykański	„	50 000	„ „
Mięso siekane	„	36—40 000	„ „

—* **Taryfa czesnego w szkole wydziałowej** Opłatę czesnego ustalono z dn. 1-go sierpnia 1923 r. w szkole wydziałowej miesięcznie w klasach wstępnych dla dzieci: miejscowych na 3 złp., zamiejscowych na 4½ złp.; w klasach wydziałowych: miejscowych na 2 złp., zamiejscowych 3 złp. Wpisowe 1 względnie 2 złp.

Każde trzecie dziecko rodziny w szkołach miejskich (szkole wydziałowej i gimn. żeńskiem) wolne jest od opłaty szkolnej (od 1. 8 1923 r.)

Każde następne dziecko płaci połowę czesnego.

Toruń, dnia 1-go września 1923 r.

Magistrat

—* **Walka ze złodziejstwem na polach.** Wobec epidemicznych wprost kradzieży ziemiopłodów na polach okolicznych gospodarstw i majątków ziemskich, gospodarze zorganizowali straże polowe. Co 4 lub 5-ty dzień, zależnie od ilości członków takiego kółka strażackiego, straż obchodzi nocą pola wszystkich do kółka należących.

—* **Przytrzymanie Żydów-handlarzy domokrążnych.** Ostatnio przytrzymano na tutejszych dworcach kilku Żydziaków trudniących się handlem domokrążnym bez odpowiedniego patentu podatkowego.

Sprzedaż papierosów na sztuki. W Dzienniku Ustaw nr. 68 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o sprzedaży rządowych wyrobów tytuniowych na sztuki. Każdy koncesjonowany sprzedawca obowiązany jest posiadać rządowe wyroby tytuniowe i na żądanie klientów sprzedawać je na sztuki. Sprzedawcy nie stosujący się do powyższego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

—* **Ile kosztuje abonament gazetowy w Niemczech.** W obecnych czasach znajdzie się tu i ówdzie skarżący się na bardzo wygórowaną cenę za abonament gazetowy wynoszący miesięcznie zaledwie połowę ceny pobieranej za jeden przyciętny obiad w restauracjach toruńskich.

Dla pocieszenia czytelników podajemy ceny abonamentu gazet niemieckich, obowiązujący „chwilowo": „Berliner Tageblatt" 5 miljonów mk. niem.; „Berliner Lokalanzeiger" 3 i pół milj. mkn.; „Vossische Zeitung" 4 milj. mkn.; „Börsen-Kurier" 2,4 milj. mkn.; „Deutsche Allgemeine Zeitung" 2 milj. mk.; „Magdeburger Zeitung" 2 milj. mkn.;

Bez wątpienia ceny te przy przeliczeniu na marki polskie są znacznie wyższe od cen za gazety w Polsce. Znaną zresztą jest rzeczą, że abonament gazetowy w zachodniej Polsce jest o wiele niższy bezwzględnie na to, czy to prasa stołeczna czy też prowincjonalna.

Z KRAJU.

Linja, pow. wejherowski. (Nowa parafja.) Trzydzieści pięć klm. na zachód od Wejherowa przy samej granicy niemieckiej leży wieś Linja należ. dotąd do parafji Strzepcz. Dzięki zabieg. tamtejszych mieszkańców udało się utworzyć w Linji nową parafję. Nabożeństwa się już odprawiają w dawniejszej sali p. Bronka którą zamieniono na kaplicę. Ołtarz skromny, zbudowany przez mieszkańców nowej parafji, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, a po obu stronach ołtarza na miejscu gdzie stać mają dwa boczne ołtarze, wiszą skromne obrazy Serca Jezusa, a z drugej strony Serca Marji. Niema jeszcze zakrystji, tylko szafa przy ołtarzu mieści szaty liturgiczne. Na wiosnę rozpocznie się prawdopodobnie budowę kościoła. Na zapytanie skąd uboga parafja weźmie środki na budowę, ludn. miejsc. oświad. co następuje: „Będziemy budować z kamieni, kamienie oddamy i zwieziemy bezpłatnie, potłuczemy, a reszty za wolą Boga też dokonamy".

Jest to jeden dalszy dowód twórczej pracy w kierunku obrony kresów zachodnich.

Dzielnym strożom zachodnich rubieży „cześć"!

Zw. Hallerczyków, placówka Toruń.

Szemrad, pow. wejherowski. (Porażony gromem). We czwartek ub. tygodnia podczas krótkiej burzy uderzył grom w 11-letniego pastuszka Wojciecha Patokę z Wejherowa, który tam był u pewnego gospodarza na służbie i zabił go na miejscu, oraz obok znajdującą się kozę.

Gowino, pow. wejherowski. (Pożar). W ubiegły piątek w południe wybuchł pożar w zabudowaniach pp. Dampca i Piotkiego w Małem Gowinie. Straż pożarna wejherowska podążyła natychmiast na ratunek. Co było przyczyną pożaru i jakie przybrał rozmiary narazie nie wiadomo.

Lubraniec, pow. włocławski. (Zebranie Zw. Lud.-Nar.) W niedzielę, 9. bm. przybędzie tutaj poseł red. St. Sacha. Po nabożeństwie, o godz. 1-ej po poł. w sali miejscowej ochronki odbędzie się rejonowe zebranie członków i sympatyków Związku Lud.-Nar., na którem poseł Sacha wygłosi referat polityczny. Tegoż dnia o godz. 6-ej po poł z udziałem p. Sachy odbędzie się takież zebranie w Brześciu Kujawskim.

Chojnice. (Rewizje przeciwdrożyźniane. Marka niemiecka a złodzieje). Policja chojnicka w tych dniach dokonała szeregu rewizyj w składach i sklepach z artykułami codziennej potrzeby. Rewizje te stoją w związku z zarządzeniami nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Dokonano również rewizji w Polsk. B. H. gdzie niektórzy urzędnicy tegoż banku dopuścić się mieli nadużyć w stosunku do ustawy regulującej obroty dewizami. Wynik niewiadomy.

Marki niemieckiej nawet i złodzieje nie „biorą"! Zdarzyło się w naszem mieście, że złodzieje zakradli się do restauracji i składu p. Freiwalda, skradli trochę towarów i gotówki, znajdującej się w podręcznej kasie. Między pieniędzmi był także większy zapas marek niemieckich, których złodzieje nie tknęli wcale, uważając je widocznie za bezwartościowe śmiecie.

Poznań. (Wystawa Prac Terminatorów). Wszystkich przemysłowców i rzemieślników powinna zainteresować Wystawa Prac Terminatorów w Poznaniu, która odbędzie się dnia 8-go i 9-go b. m. na terenie Targu Poznańskiego. Jest to pierwsza większa wystawa, specjalna dla prac terminatorów, obejmująca całe województwo poznańskie, więc zainteresować ona powinna wszystkich, którym dobro i rozwój naszego rzemiosła leży na sercu. Cała Polska powinna wystawą tą się zainteresować, a mianowicie wszyscy ci, którzy z rzemiosłem mają ścisły kontakt. Społeczeństwo zaś całe powinno gremjalnie wystawę zwiedzać, by dać tem samem dowód sympatji dla naszego rodzimego przemysłu i rzemiosła.

Kępno. (Odłożenie terminu wystawy). Termin wystawy rolniczo-przemysłowej, mającej odbyć się w tych dniach, odłożono z powodu odbywających się w tym czasie Targów Wschodnich na dni 16—19 bm.

Warszawa. („Kurjer dyplomatyczny.") W ręce policji warszawskiej wpadł „kurjer dyplomatyczny", Franciszek Malinowski i to zupełnie przypadkowo.

W sali dworca głównego swego czasu została okradziona przy wymianie dolarów pewna kobieta, otóż wczoraj dostrzegła w tłumie „bankiera" i zwróciła się o interwencję do policji.

Przytrzymany oświadczył, że kobiety nie zna i że jest kurjerem dyplomatycznym. Zainteresowana policja zaprosiła do komisarjatu „kurjera", gdzie przy ściślejszej rewizji walizki, okazało się, że wiezie on pół puda bibuły komunistycznej dla kolportażu w całej Polsce. Nielegalne druki obłożono aresztem a Malinowskim zajęła się policja.

Warszawa. (Proces przeciwko szpiegom żydowskim.) W dniu 8-go października rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym proces 16 osób z Grodna, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz bolszewików w roku 1920.

Wszyscy oskarżeni są Żydami. Wśród adwokatów tej szajki znajduje się nazwisko adw. Paschalskiego.

Dział gospodarczy.

Racjonalny eksport produkcji drobiowej.

Pragnąc zabezpieczyć interesy konsumentów jaj i drobiu, rząd ograniczył wywóz jaj, ustanawiając niewielki kontyngent w wysokości 10 proc. eksportu przedwojennego. Ograniczenie to należy uznać za zupełnie słuszne, nie można bowiem nadmiernie wywozić tak ważnego środka spożywczego, jakim dla ludności miast jest jajko. Wobec tego, iż eksport jaj co do jakości pozostawiał wiele do życzenia, postanowiono, iż pozwolenia na wywóz jaj otrzymywać będą te firmy, które posiadają wyszkolony personel, oraz odpowiednie urządzenia techniczne, dające gwarancję, że wykonywać będą eksport solidnie, osiągając wysokie ceny za sprzedany towar, co nie jest rzeczą obojętną ze względu na obowiązek eksporterów przekazywania walut zagranicznych do P.K.K.P.

Nadto ma obowiązywać bardzo doniosły rygor, że firma eksportująca jaja, musi sama uskuteczniać przeróbkę towaru, oraz prowadzić detaliczną sprzedaż jaj. Warunek ten ma doniosłe znaczenie, albowiem zapewnia, że firma nie zajmuje się wyłącznie ogałacaniem kraju z jaj, lecz równ. i zaopatrywaniem rynku wewnętrznego. Poważnie miano brać pod uwagę posiadanie przez firmę urządzeń do konserwowania jaj na okres zimowy, kiedy produkcja jaj świeżych jest bardzo słaba. Dążyć należy do racjonalnego uregulowania handlu jajczarskiego, tępiąc przemytnictwo, oraz t. zw. „pseudo-eksporterów", którzy tylko zamęt i demoralizację w handlu czynią. Pożądanem jest, aby sprawą eksportu poważnie zajęło się ministerstwo rolnictwa, które powołane jest do tego, aby stać na straży obrony interesów produkcji gospodarstw rolnych. (g)

Stan parcelacji w Polsce. Oprócz parcelacji rządowej w ilości 155 429 ha, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prowadzona jest parcelacja, dokonywana pod nadzorem Urzędów Ziemskich przez instytucje do tego upoważnione lub przez osoby prywatne. W roku bieżącym zgłoszono na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej do parcelacji w instytucjach upoważnionych 144 objektów obszaru 31 202 ha. Osoby prywatne zgłosiły 535 objektów obszaru 44 126 ha. Z tych obszarów instytucje upoważnione rozparcelowały dotychczas 99 objektów obszaru 16 796 ha, zaś osoby prywatne 437 objektów obszaru 18 817 ha.

Szanowne Polki! Jeśli oszczędnością celować mamy, to zacznijmy wpierw od rzeczy luksusowych czyli zbytkownych a temi są m. in. wyroby jedwabne. Zważmy, że ten towar sprowadzamy z Niemiec, nasi zaś kupcy płacić za niego muszą obcą walutą. U nas bowiem w Polsce takowego nie wyrabiają.

W obecnych warunkach zaś, gdy naszemu krajowi zależy na tem, by jak najwięcej monety obcej mieć by przez to marka nasza się polepszyła, porzućmy tego rodzaju artykuły, zastąpmy je naszemi wyrobami, które poniekąd dorównują obcym, a są daleko trwalsze i o wiele tańsze.

Jeszcze dodać należy, że wiele z nas, które tak często wyrzekają na drożyznę i że wystarczyć nie mogą pensją, pomimo to kupują tego rodzaju zbytkowne towary. Takie postępowanie jest potępienia godne — jakże się więc ma wyrównać dochód z rozchodem jeżeli wydaje się pieniądze na zbytki. — W takich rodzinach gdzie dzieci niema, pozostaje niejeden grosz oszczędzony. Obróćmy go tylko na rzeczy praktyczne, bo nigdy nie wiemy co nas w życiu spotkać może. Kupować zatem rzeczy niezbędne, bez których się obejść nie możemy, a unikać zbytkownych — niech będzie naszem hasłem. B. T.

Od Redakcji. Powyższy głos z grona czytelniczek naszych podajemy w nadziei, że wzbudzi Polki nasze do czynu. Pamiętajmy o tem, że unarodowienie przemysłu w Czechach jest dziełem Czeszek — czemużby Polkki miały ustępować w patrjotyzmie Czeszkom? (wgł)

Oszczędzanie mydła.

Jak często słyszy się narzekanie pań gospodyń, że do prania tyle mydła wychodzi. Jak temu zaradzić? Sposób właściwie jest bardzo prosty, którym, niestety, tak mało pań domu się posługuje. Otóż korzystać z powietrza i słońca, które w tym razie tak dodatnio przychodzi nam z pomocą, tj. wietrzyć bieliznę przed praniem i bielić ją w czasie prania, a mydła się znacznie oszczędzi. Wietrzenie ma niesłychanie ważne zadanie zdrowotne, bo, jak wiadomo, słońce zabija wiele bakteryj, tj. zarazków różnych chorób, a i praczce daleko milej wziąć do ręki przewietrzoną bieliznę, niż taką, która tygodnie może całe leżała w zamkniętej przed złodziejem skrzyni. Przepraną dobrze pierwszy raz bieliznę wyłożymy na słońcu i polewać będziemy, skoro tylko uschnie, a po kilku dniach takiego bielenia uzyskamy bieliznę śnieżno białą, drugie pranie ograniczy się często jedynie do wywabiania plam, których słońce nie zdołało ściągnąć. Ciężko nam nieraz wydać zapracowany grosz na mydło, korzystajmy więc z darów natury, którymi zwłaszcza na wsi, tak hojnie szafować możemy, bez kosztów, przy małem jedynie staraniu.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Notowania Rzezni miejskiej.

Dnia 5 września spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej.

Wołów 38, buhaj 167, krów 266, Bydła 471, cieląt 23, swin 988, prosiąt —, owiec 165, kóz —, jagniąt —. Płacono za 100 kilo żywej wagi:

Za bydło rog.	I kl.	3800000—	mk
„ „	II kl.	3 00000—	„
„ „	III kl.	2600000 3000000	„
„ cielęta	I kl.	520000 —	„
„ „	II kl.	4500000—	„
„ „	III kl.	—	„
Za świnie	I kl.	6700000—	„
„ „	II kl.	6200000—5800000	„
„ „	III kl.	5600000—	„
„ owce	I kl.	4400000—4600000	„
„ „	II kl.	3800000—4000000	„
„ „	III kl.	3200000—	„
Prosięta za parę od 6—8 tyg.		—	„
„ „ „ „ ponad 9		—	„

Przebieg targu: na bydło spokojny na resztę ożywiony.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 5. IX. 1923

Loco stacja załadowania za 100 kg

Żyto	310—330	mk.
Pszenica	620 670	„
Jęczmień zimowy	—	„
Jęczmień brow.	300—350	„
Owies	400—430	„
Mąka żytnia 70%	590 640	„
Mąka pszenna 65%	1200—1400	„
Ospa żytnia	175	„
Ospa pszenna	185	„
Ziemniaki fabr.	—	
Rzepak	1000—1200	„
Rzepik	900—1000	„
Słoma żytnia luźna	50000—60 00	„
Siano luźne	70000—80000	„
Słoma żytnia prasowana	70000—80000	„
Siano prasowane	95000—105 00	„

Sytuacja rynkowa bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

z dnia 4. września.

(Ceny w tysiącach marek polskich).

Żyto kresowe, 118 funtów wagi holenderskiej — 385.

Żyto kongresowe, 120 f. wagi hol. — 380.

Żyto małopolskie, 116/117 funtów wagi holenderskiej — 360.

Owies kongresowy — 450

Mąka żytnia kongresowa 70 % — 700 (franco skład kupującego).

Mąka żytnia kongresowa 70 % — 730.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.